Dawid Tyszkowski, Kiedy wrócisz

Chce do domu już. Chce do domu jak najszybciej.
Nie pasuje to.
Nice pasuje nigdze
Czasami ciężko wstać.
Czasami nic nie mów czy-

Decyzja weź się w garść podjęta poraz szósty.
Powiedz mi czy wy też liczycie już każdy dzień

Nie jestem gotowy być sam.
To nie jest moim je ten świat.

Bo ja tylko jem, i śpię i patrzę sufit.
Kiedy ty wrócisz?
Kiedy ty wrócisz?

Wszystko ok.
Nie musicie martwić się

Chce do domu już .
Nie mów do mnie nie chce słyszeć.
To każdy twarz wróg, to jestem wiecznie ciche,
i wiecznie, wiecznie zły, Już nie poznaję Lustrze

To Chybie koniec sił,
od dawno jestem pusty.

Powiedz mi czy wy też
liczycie już każdy dzień
Nie jestem gotowy być sam.
To nie jest moim je ten świat.

Bo ja tylko jem, i śpię, i patrzę sufit.
Kiedy ty wrócisz?
Kiedy ty wrócisz?

Wszystko ok.
Nie musicie martwić się.

Bo ja tylko jem, i śpię i patrzę sufit.
nic już nie cieszy,
I nie chcecie budzić
OK.
Nic nie jest ok.

Bo ja już nic nie chce wróć weźcie.
Nic, nie chce wróć weźcie

Chce do domu już.